

22 III 2017,

„Witam Pana bardzo serdecznie,

Nazywam się Elżbieta Mickiewicz i mieszkam w Gdańsku i jestem zwykłą osobą nie mającą nic wspólnego ze sztuką , prócz zwykłej chęci obcowania z nią. Od wielu lat fascynuje mnie malarstwo Pana Beksińskiego, choć kiedyś również uważałam je za mroczne, dziwne, ponure, dokładnie takie jak większość ludzi. Jednakże ostatnio moje zainteresowanie Jego sztuką nabrało mocy i teraz moja fascynacja sięga zenitu.

Przy tej okazji zafascynowana jestem Panem. Tak Panem jako osobą , która poznała się na malarstwie Beksińskiego jak nikt na świecie. Nie mogę pojąć jak można mieć tak fenomenalne wycucie nie będąc z „ branży” choć tu po przeczytaniu Pana książki bym dyskutowała o przypadkowości tych właśnie ludzi. Podziwiam Pana determinację, zawziętość i upór w zmaganiach o to malarstwo a jednocześnie takie wycucie geniuszu. Mogę powiedzieć śmiało, że Geniusz spotkał Geniusza.

Ileż trzeba mieć determinacji, ile zaparcia, że trwa się przy swoim zdaniu, że Beksiński to geniusz a jego malarstwo genialne przechodząc taką drogę jak Pan przeszedł kiedy wszyscy nie mogą dostrzec w tym malarstwie niczego znajdując tylko coś co normalnego człowieka odrzuca.

Jedyne co może pocieszać w tym wszystkim jest fakt, że to Pan ma dużą kolekcję Jego obrazów a ci wszyscy „ ZNAWCY” mogą tylko teraz żałować i pluć sobie w brodę.

Fenomenalne wycucie, trwanie przy swoim przez wszystkie lata, bardzo trudne lata. Zaryzykował Pan wszystko... skąd tak pewność? !!!

Mogłabym pisać i pisać , ale nie wiem nawet czy to do Pana dotrze i czy ten adres jest aktualny.

Widziałam tylko jeden obraz Pana Beksińskiego w Muzeum, w Pałacu Opatów w Oliwie.

15 czerwca wybieram się do Krakowa , do Nowej Huty na tę wystawę , którą Pan zorganizował i nie mogę się doczekać.

Jeśli ten meil do PANA dojdzie bardzo proszę o kilka słów, to będzie dla mnie bardzo ważne.”